goniec codzienny

Wilno
ŚRODA
17 listopada 1943
Nr. 716
Cena w Wilnie 5 fen.

Pomyślna niemiecka obrona na Wschodzie

Wysokie krwawe straty bolszewików pod Smoleńskiem. — W ciągu dwóch dni zniszczono 481 czołgów sowieckich. — Niemieckie kontrataki pod Krzywym Rogiem i Żytomierzem

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 16 listopada.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

W wielkim łuku Dniepru na południowy zachód od Dniepropietrowska i na północ od Krzywego Rogu nieprzyjaciel ponownie nacierał wielkimi siłami na front niemiecki. Ataki jego spełzły na niczym wobec zaciętego oporu niemieckich dywizyj, które wciąż przystępowały do śmiałych kontrataków i zniszczyły grupę nieprzyjacielską, która się chwilowo przełamała. Jedynie na odcinku jednej dywizji rozbito 71 czołgów nieprzyjacielskich.

Na nieprzyjacielskich przyczółkach mostowych na północny zachód od Kremienczuga i na północny zachód od Czerkass panowała wczoraj ożywiona działalność bojowa.

Na obszarze walk pod Żytomierzem podczas własnych kontrataków przełamano kilka sowieckich stanowisk polowych, zdobyto liczną ciężką broń i zniszczono okrążoną nieprzyjacielską grupę bojową. Silne kontrataki nieprzyjaciela spełzły na niczym.

Na południowy zachód i na północny zachód od Homla odparto lub zahamowano nowe wspierane przez samoloty bojowe i czołgi ataki sowieckie.

Na zachód od Smoleńska nieprzyjaciel dalej atakował licznymi dywizjami strzelców i wielkimi siłami pancernymi. Odparto go skoncentrowanym ogniem obronnym wszystkich broni, przy czym poniósł wysokie krwawe straty. W sukcesie obronnym ma szczególny udział niemiecka artyleria, która celnym ogniem rozbiła stanowiska wypadowe nieprzyjaciela i zaryglowała włamania.

Z obszaru na północny zachód od Smoleńska i z rejonu Newla komunikuje się o gwałtownych walkach miejscowych.

W ostatnich dwóch dniach na froncie wschodnim zniszczono 481 czołgów sowieckich.

W ciężkich walkach ostatnich tygodni na obszarze walk pod Kijowem szczególnie się odznaczyły: turyngijska 7 dywizja pancerna pod dowództwem generała majora von Manteuffel i na Krymie frankijsko-sudecko-niemiecka 98 dywizja piechoty pod dowództwem generała porucznika Gareis.

Z południowo-włoskiego frontu poza obustronną działalnością wywiadowczą i artyleryjską komunikuje się tylko o nieudanym ataku północno-amerykańskich sił na pewną wyżynę położoną na północ od Mignano.

Na wyspie Leros trwają nadal walki niemieckich sił, które wylądowały, z nieprzyjacielską załogą wyspy.

Przybrzeżne zbrojne siły ubezpieczające marynarki wojennej zatopiły na Morzu Egejskim ponownie nieprzyjacielską łódź podwodną.

Podczas ataków na niemieckie lotniska na obszarze południowej Grecji zestrzelono wczoraj 16 północno - amerykańskich bombowców.

Brytyjskie samoloty niepokojące zrzuciły ubiegłej nocy kilka bomb w zachodnich Niemczech. Podczas słabej nieprzyjacielskiej działalności lotniczej nad zajętymi obszarami zachodnimi zestrzelono 6 brytyjsko-północno-amerykańskich samolotów.

Silny zespół ciężkich niemieckich samolotów bojowych atakował ubiegłej nocy miasto portowe Plymouth z dobrym skutkiem.

Uczony rumuński o misji Niemiec w tej wojnie

BUKARESZT. (DNB). „Kto znajduje się tak blisko od rosyjskiego kolosu, jak my, ten wie, dlaczego walczymy na rosyjskich stepach i dlaczego nasi żołnierze widzą w Niemcach swych najlepszych kolegów, oświadczył profesor Nichifor Crainic w swym, przerywanym wciąż przez burzliwe oklaski, odczycie, którego znaczenie podkreślała obecność przedstawiciela prezesa ministrów, kilku członków rządu, prezydenta akademii rumuńskiej, rektora uniwersytetu w Bukareszcie, licznych wyższych oficerów rumuńskich oraz niemieckiego ambasadora Crainic nazwał anglofilów jako „nikczemna forma tchórzostwa" i utożsamił ich z nazwą przyjaciół żydów. Rumunia, mówił dalej prof. Crainic, znajduje się dziś na drodze, którą wyznaczył instynkt narodowy jako drogę losu, ponieważ u jej kresu znajduje się życie lub śmierć. Pytanie, dlaczego Rumunia przystąpiła do tej wojny, rozwiązuje mówca przy pomocy sumienia Rumunów. Kiedy Niemcy dali znak do wojny na Wschodzie, moment ten oznaczał wyzwolenie całego narodu rumuńskiego od przekleństwa. Kto jednak żywił złudne nadzieje na wspaniałomyślność wroga, należy do „dezerterów moralnych". Przykład Włoch jest oznaką tego, co czeka anglofilów i do czego oni zaprowadzą. Jeszcze żaden naród na ziemi nie spotkał u Anglików tego co się nazywa wspaniałomyślnością i nikt w to nie uwierzy, że Anglia ochroni Rumunię przed Sowietami, jeżeli nawet sam Londyn codziennie grozi brutalnym zniszczeniem Rumunii. „Zwycięska Rosja", oświadczył prof. Crainic, niczegoby tak nie pragnęła jak zapanowania na półwyspie bałkańskim i rewolucji światowej. Walczy ona nie za angielską plutokrację. Mówca nazwał te metody, które spotykamy w nieprzyjacielskiej propagandzie typowo żydowskimi. Na zakończenie podkreślił prof. Crainic znaczenie współpracy Rumunii z Rzeszą Niemiecką, której Rumuni zawdzięczają postępowe i szerokie uzdrowienie życia Rumunii we wszystkich dziedzinach. Los Rumunii, głosił mówca wśród hucznych oklasków manifestacyjnych, pokój spoczywa w rękach rumuńskich żołnierzy, po stronie których stoi niemiecki żołnierz. Walka o Bukowinę i Besarabię przelała się bratersko krew narodu niemieckiego i rumuńskiego, i jest to pierwszy wypadek, kiedy obcy naród ofiarował swą krew za Rumunię. Prof. Crainic oświadczył w końcowych słowach: „Żołnierz niemiecki jest jedyną ochroną Europy. Dziś ma on na świecie ciężkie zadanie, ratować życie i kulturę europejską. Kto bierze udział w ochronie dóbr kulturalnych Europy, ten nic innego nie może mieć na względzie, jak wielką i ciężką misję, którą przyjęły na siebie Niemcy w tej wojnie".

Poseł amerykański ujawnia kłamstwa z „rozwiązaniem" Kominternu

Trojański koń bolszewicki

SZTOKHOLM. DNB. „Statki, transportujące do Związku Sowieckiego towary na podstawie ustawy o pożyczkach i dzierżawach, powracają do Stanów Zjednoczonych z tonami materiału propagandowego w formie tysięcy gazet i czasopism" — tak oświadczył, jak donoszą z Waszyngtonu, w izbie reprezentantów republikański poseł z Michigan, Dondero. To sensacyjne zdemaskowanie groteskowego oszustwa z rzekomym „rozwiązaniem" kominternu wywołało w szerokich warstwach Stanów Zjednoczonych żywe zainteresowanie.

Dondero oznajmił dalej w swoim przemówieniu, że niedawna konferencja w Moskwie zacieśniła wprawdzie więzy między Ameryką a Związkiem Sowieckim, wysyłanie jednak pism bolszewickich do Stanów Zjedn. wprowadza dysonans we wzajemne stosunki. Wspomniane gazety zawierały artykuły, w których domagano się stworzenia bolszewickich grup w Stanach Zjednoczonych. Wysyłanie owych gazet i czasopism rozpoczęło się dopiero po „rozwiązaniu" kominternu.

Rewelacyjne oświadczenia amerykańskiego posła w parlamencie waszyngtońskim dowodzą dobitnie, jak słuszną było rzeczą, z takim samym sceptycyzmem przyjąć oświadczenie Moskwy o „rozwiązaniu" kominternu, z jakim wogóle należy traktować tego rodzaju enuncjacje sowieckie. Od samego początku swego powstania starał się bolszewizm wedrzeć się pod niewinną maską do tych krajów, które wydawały mu się odpowiednim polem dla jego działalności. Chociażby przypomnieć tylko owe „fronty ludowe", które np. w Hiszpanii przed wojną domową i we Francji miały przygotować grunt do bolszewickiego rozkładu. Towarzystwa handlowe, liga praw człowieka, związki zwalczające antysemityzm i jak tam jeszcze zwały się te zamaskowane organizacje bolszewickie — wszystkich ich zależność od moskiewskiej centrali propagandowej szybko wychodziła na jaw. Ameryka zmuszona jest teraz przypatrywać się, jak działa bolszewicka trucizna, którą potajemnie wsączają w jej organizm. Europa zaś i z tego przykładu może wyciągnąć naukę, że jedynie dość wczesna interwencja Wodza Niemiec i oręża niemieckiego uchroniły ją przed bolszewickim chaosem.

Akcja bolszewicka w Algierze

MADRYT. (DNB). 15 11. Jak donosi Reuter z Algieru, żądania, ażeby partia komunistyczna miała swych przedstawicieli w komitecie algierskim, przyjęto w Algierze w niedzielę na masowym zebraniu 10.000 komunistów burzliwymi owacjami. Północno - afrykański wódz komunistyczny Francois Billoux oświadczył, że jest rzeczą absolutnie konieczną, żeby w komitecie byli reprezentanci komunistyczni i żądał rekwizycji własności wszystkich zwolenników polityki współpracy i zwolenników rządu Vichy. Przewodniczącym zgromadzenia był komunistyczny deputowany Etienne Fajon, któremu, jak się oświadcza, „powierzono" ministerium informacji.

Skuteczne odparcie nieprzyjacielskich ataków na północny zachód od Czernichowa

BERLIN. (DNB). Podczas pierwszego uderzenia rozpoczętej w dniu 10.11 w rejonie na północny zachód od Czernichowa próby sowieckiej, zdążającej do przełamania frontu, udało się nieprzyjacielowi prawie po całogodzinnym przygotowaniu artyleryjskim wedrzeć się na skrzydło pewnego pułku grenadierów. Mimo beznadziejnej prawie sytuacji utrzymał dowódca pułku z niewielu szybko zebranymi żołnierzami i trzema działami otoczony już z trzech stron lasek przed wszelkimi atakami bolszewickimi. W ten sposób rozszczepiono natarcie nieprzyjacielskie i przeszkodzono stanowczemu wdarciu się Sowietów w głąb głównych niemieckich linij bojowych.

Podczas jednego z kontrataków niemieckich w rejonie na południowy zachód od Kijowa zdołała pewna mała grupa bojowa przez niespodziewane uderzenie zawładnąć ważnym węzłem kolejowym. Zniszczyła ona przy tym batalion sowiecki i zdobyła wiele broni nieprzyjacielskiej. Mimo zaciętych kontrataków sowieckich utrzymała ona zdobyty teren. W ciągu trzech dni zdobyto lub zniszczono na tym odcinku 113 czołgów i wiele sowieckich dział przeciwpancernych. Straty Sowietów w ludziach wyniosły w tym samym czasie ponad 2000 zabitych.

Po uprzedniej kilkudniowej żywej działalności oddziałów wywiadowczych doszło rankiem 10.11 na środkowym odcinku Dniepru na południe od Homla do ataku dwuch sowieckich dywizyj na niemiecką główną linię bojową. Bolszewicy sądzili, że dłużej trwający ogień huraganowy ich artylerii zniszczył grenadierów dwóch pułków niemieckich. Wśród atakujących oddziałów sowieckich, wspomaganych przez wiele czołgów, znajdowało się kilka nieprzyjacielskich kompanij karnych. Udało się im najpierw wedrzeć do stanowisk niemieckich i zająć pewną większą miejscowość i jeden kołchoz. Lecz w tym samym jeszcze dniu po południu ruszyli grenadierzy z kilku działami szturmowymi do kontrataku. Udało się im też zdobyć z powrotem ową miejscowość i kołchoz, zniszczyć trzy czołgi i zdobyć znowu główną linię bojową. W ten sposób zamiar dywizyj sowieckich przełamania frontu został unicestwiony.

De Kerillis: „Sowiety są moralnie zobowiązane do objęcia Europy"

BERLIN. (DNB). Henry de Kerillis, dostatecznie znany ze swej akcji podżegawczej przeciwko Niemcom, wygłosił, jak donoszą z Nowego Jorku, przemówienie, w którym starał się wyjaśnić Amerykanom, że powinni oni bezwarunkowo „pomóc Europie", w przeciwnym bowiem razie Niemcy zwyciężą. A to oczywiście nie może się stać zdaniem owego przyjaciela moskali.

Ażeby swoją sympatię do Moskwy szczególnie jeszcze podkreślić, dodał on do swego elaboratu charakterystyczne zdanie, że Związek Sowiecki jest „moralnie" zobowiązany do objęcia Europy z tym skutkiem, że w ciągu kilku lat znajdzie się ona całkowicie pod władzą bolszewicką — przez co Kerillis otwarcie tylko przyznaje się do tego, co od dawna znane jest już w Niemczech jako cel polityki anglo-amerykańskiej.

Łotewska odpowiedź Moskwie: Walka!

Płomienna manifestacja protestacyjna ryskich robotników

RYGA. Od dnia 1 lipca 1941 r., kiedy to pierwsze oddziały niemieckie, witane entuzjastycznie przez wyswobodzoną ludność, wkroczyły do Rygi, nie przeżyło to miasto u ujścia Dźwiny tak wielkiego zapału: Idąc za wezwaniem Łotewskiego Związku Zawodowego, opuściło 100.000 łotewskich robotników i robotnic, mistrzów, terminatorów i czeladników, kierowników przedsiębiorstw i urzędników, mężczyzn i kobiet swoje przedsiębiorstwa, by podczas manifestacji na placu katedralnym w Rydze założyć przed całym światem swój protest przeciwko bolszewickim apetytom zajęcia kraju bałtyckiego, które to apetyty znalazły swój wyraz w uchwałach konferencji moskiewskiej.

Ponad wielotysięcznym tłumem ludzi, których dalsze tysiące zaległy przylegające ulice aż do ujścia Dźwiny i aż do ulicy Adolfa Hitlera, błyszczało białymi literami przez całą szerokość ryskiego placu katedralnego hasło bojowe narodu łotewskiego: „Nasza odpowiedź Moskwie brzmi: Walka!" Pod tym hasłem odbyła się manifestacja.

Okręgowy przedstawiciel Łotewskiego Związku Zawodowego dla miasta i wsi, Raitums, oświadczył między innymi: „Otrząsnęliśmy się ze starych błędów naszych byłych przyjaciół. Ruszyliśmy nową drogą, która wiedzie ku przyszłości narodów europejskich, drogę, którą robotnik niemiecki pierwszy przygotował swoim potem i którą żołnierz niemiecki pierwszy zabezpieczył swoją krwią. Nie byliśmy nigdy i nigdy nie będziemy bolszewikami. Dzisiaj robotnik łotewski woła wobec całego świata: Będziemy się bronić i walczyć, mamy bowiem prawo do życia!"

Prezes Związku Zawodowego w Generalnym Okręgu Łotwy oświadczył między innymi: „Podczas konferencji moskiewskiej oznajmili bolszewicy otwarcie, że Łotwa, Estonia i Litwa są częściami składowymi Związku Sowieckiego i że nie można mówić o jakiejkolwiek wolności krajów bałtyckich. Motywuje się to rzekomo „swobodnie" wyrażoną wolą łotewskiego, litewskiego i estońskiego narodu. Pod tym „wyrażeniem swobodnej woli" ma się na myśli ową osławioną komedię głosowania narodowego, przeprowadzonego przez bolszewików, nad czym w r. 1940 śmiał się cały naród łotewski. Terrorem i przemocą zbrojną, ordynarnymi fałszerstwami rezultatów wyborczych osiągnęła wówczas Moskwa pożądany przez siebie rezultat. Z tego oto placu przemawia dzisiaj naród łotewski. Mówi swobodnie i twardo: Łotwa nigdy nie była dobrowolnie częścią składową Związku Sowieckiego i nigdy nią też nie będzie. Co więcej: Łotwa walczyła zawsze z bolszewizmem, walczy dzisiaj i walczyć będzie jutro! W imieniu narodu łotewskiego oświadczam przed całym światem: Naród łotewski jest, był i będzie nieprzejednanym wrogiem bolszewizmu!"

Mówcom przerywały co chwilę burzliwe oklaski mas. Na zakończenie potężnej manifestacji odegrała orkiestra batalionu łotewskiej policji łotewski hymn narodowy, modlitwę narodową, którą śpiewały tysiące.

Walki na Wschodzie toczą się dalej

Skuteczne ataki skrzydłowe na atakującego nieprzyjaciela. Walki nad Dnieprem. Niemiecki korpus pancerny zniszczył w ciągu pięciu dni 199 czołgów i 201 dział przeciwpancernych. Odznaczony Krzyżem Rycerskim ratuje ważny most

BERLIN. DNB. 14.11. Z przyczółka mostowego na północ od Kercza usiłowali bolszewicy dn. 13 listopada wielkimi siłami przejść niemieckie stanowiska. Wszystkie ataki zostały odbite. Na południe od Kercza ogień artylerii przeszkodził lądować czterem łodziom sowieckim, przy czym bolszewicka grupa oficerska wzięta została do niewoli. Mimo niekorzystnego stanu pogody zespoły samolotów bojowych atakowały bombami i bronią pokładową sowieckie skupienia wojsk i samochodów.

Nad dolnym Dnieprem rozbiły się ataki nieprzyjaciela, który w sile dwóch batalionów nacierał na przyczółek mostowy Chersoń. W łuku Dniepru doszło dnia 13 listopada na całym froncie między Dniepropietrowskiem aż do Krzywego Rogu tylko do miejscowych działań bojowych.

Koło Kremieńczuka atakował bolszewicki pułk na powstały od pewnego czasu przyczółek mostowy. W zmiennych walkach zaryglowano wszystkie włamania.

Na południe od Kijowa zaatakowali grenadierzy i grenadierzy pancerni niespodziewanie zajętą przez nieprzyjaciela miejscowość, zabili 300 sowieckich żołnierzy i zdobyli 15 dział przeciwpancernych.

Podczas ciężkich walk na południe od Kijowa zniszczył względnie zdobył w czasie od 7 do 12 listopada pewien niemiecki korpus pancerny 199 nieprzyjacielskich czołgów i 201 działo przeciwpancerne. Także lotnictwo skutecznie atakowało sowieckie szpice pancerne.

Na południowy – zachód od Homla powtarzał nieprzyjaciel, chociaż stracił on tu w trzechdniowej walce 320 czołgów, także 13 listopada próby przełamania wielkimi siłami. Dnia 10 listopada udało się nieprzyjacielowi podczas wielkiego ataku na front dolnośląskiej dywizji przeważającymi siłami osiągnąć miejscowe włamania. Zagrażał on ważnemu mostowi na Dnieprze. Z kompanią pionierów pewien dowódca dywizjonu pionierów, odznaczony Krzyżem Rycerskim kapitan Kallwitz, odrzucił przewyższającego liczbowo nieprzyjaciela mimo jego silnej obrony z dominującego stanowiska, zdobył spowrotem miejscowość i utrzymał ją z 25 żołnierzami bez ciężkiej broni mimo gwałtownych ataków nieprzyjaciela. Przy pomocy tylko jednego działa szturmowego nawiązał on znowu łączność z poszczególnymi oddziałami dywizji. Tym samym przyczynił się on do zaryglowania przełamania i ochronił przed niebezpieczeństwem ważny most.

Wielka przemiana

Potężnych wydarzeń, które zawisły nad naszą epoką i od których nie możemy uciec, nawet gdybyśmy tego pragnęli, nie pojmujemy dostatecznie głęboko, jeśli sądzimy, że wyczerpują się one w formie pewnych zewnętrznych zmian. Każda prawdziwa przemiana zdąża nie tylko do zmiany sposobów rządzenia, lecz również sposobu myślenia i życia, postawy człowieka wobec świata. Takie jest zadanie rodu ludzkiego; nierozwiązanie tego zadania, ba nawet niezrozumienie go stało się fatalnym błędem ostatniego pokolenia.

Ponieważ ostatnie pokolenia duchowe były ociężałe, ponieważ były zbyt wygodne i zbyt tchórzliwe, by zająć stanowisko wobec zagadnień, jakie narzucał rozwój życia, ponieważ wypowiadały się pod wpływem ducha żydowskiego, dlatego rewolucja obecnego stulecia nadrabia to, co zostało zaniedbane. Życie nie pozwala igrać sobą a kiedy człowiek nie dostosuje się dobrowolnie do rozwoju wydarzeń, życie zmusza go do tego. Zachód znajduje się dzisiaj w położeniu człowieka, który przez dziesiątki lat żył z kapitału, a następnie zbankrutował i zmuszony jest zacząć pracować.

Wielkość, nie tylko szczęście ma przynieść przyszły pokój. Również wtedy mężna jednostka będzie miała dość sposobności do zaryzykowania jak najwyższej walki; albowiem życie, którego spiżowym prawom podlegamy, nie oddziela wojny i pokoju ostrym lancetem, jak to czynił miniony świat mieszczański, ponieważ nie ma życia bez walki, z drugiej zaś strony w każdej walce tkwią zalążki przyszłego porządku rzeczy. Tak też i obecna wojna nie jest tylko bezmyślnym niszczeniem, lecz stanowi początek i pierwszy okres organizacji nowego ładu. Ku temu twórczemu pokojowi zdąża rozwój wydarzeń, pragnie go wyższe przeznaczenie, któremu służy obecna posłuszna i ofiarna walka!

Napisał Wilhelm Feldner

(„W. Z.").

Postępy reakcji w Anglii

Zmiany w gabinecie. Duff Cooper znika z widowni

SZTOKHOLM. Wisząca już od tygodni w powietrzu reorganizacja gabinetu angielskiego przyjęła przynajmniej tymczasem znacznie mniejsze rozmiary, aniżeli spodziewały się tego powszechnie sfery poinformowane. Jedyną znaczniejszą zmianę stanowi zamianowanie dotychczasowego ministra zaopatrzenia (wyżywienia) lorda Wooltona naczelnikiem nowego, powołanego do załatwiania szczególnych przez wojnę wywołanych trudności, tak zwanego „ministerstwa odbudowy" i członkiem gabinetu wojennego. Jego współpracownikiem i przedstawicielem w izbie gmin będzie sir William Jowitt, z tytułem ministra bez teki. Z innych zmian oficjalny komunikat zaznacza definitywne zniknięcie z areny politycznej Duff Coopera.

Duff Cooper był już od dłuższego czasu na synekurze, wyznaczony na stanowisko kanclerza księstwa Lancaster a teraz zmuszono go do opuszczenia i tego stanowiska. Jego następcą na stanowisku kanclerza księstwa jest dotychczasowy minister zdrowia Earnest Brown, członek partii pracy, którego znowu zastąpił Henry Urmston Willink. Następcą lorda Wooltona w ministerstwie wyżywienia zamianowany został konserwatysta pułkownik John Llewellyn. Poza tym poseł robotniczy Ben Smith odchodzi do Waszyngtonu jako pełnomocnik dla spraw zaopatrzenia z tytułem ministra - rezydenta a konserwatywny poseł Lennox Boyd został parlamentarnym sekretarzem kierowanego przez sir Stafforda Cripps'a ministerstwa budowy samolotów.

Gazety angielskie zachowują pewną powściągliwość wobec nowych nominacyj. Kilka gazet podkreśla, że z ostatecznym sądem należy zaczekać aż do wyjaśnienia się funkcyj lorda Wooltona. W każdym razie plutokratyczne sfery angielskie odetchnęły z ulgą, ponieważ ze strony arcykonserwatywnego Wooltona nie obawiają się żadnych nieprzyjemnych eksperymentów na polu gospodarczo-politycznym, zwłaszcza że Woolton jako stary przemysłowiec pochodzi sam ze sfer City. Kilka gazet zaznacza ponadto, że reorganizacja gabinetu nie została jeszcze zakończona i że należy oczekiwać ważnych przesunięć w najbliższych tygodniach. Mówi się przy tym znowu o ustąpieniu ministra Indyj, Amery'ego.

Przez nową reorganizację swego gabinetu wzmocnił Churchill w dalszym ciągu konserwatywną przewagę w swoim rządzie. Widać to już choćby z faktu, że w powiększonym przez nominację lorda Wooltona do dziewięciu osób gabinecie wojennym zasiada tylko trzech przedstawicieli partii pracy. Wobec takiego wzmocnienia elementu reakcyjnego nie wielkie znaczenie ma to, że członek partii pracy i dotychczasowy generalny płatnik sir William Jowitt dodany został do pomocy nowemu ministrowi odbudowy lordowi Wooltonowi lub że 64-letni członek partii pracy Ben Smith obdarzony został stanowiskiem ministra-rezydenta w Waszyngtonie. Ben Smith, były szofer i znany jako „poseł szoferów-dorożkarzy" jest starym człowiekiem, którego zadanie polega niewątpliwie w pierwszym rzędzie na uzupełnianiu w stolicy amerykańskiej sztywnego lorda Halifaxa i na nadaniu angielskiej ambasadzie więcej miłego charakteru. To zaś, że przez nominację Ben Smitha partia pracy przystępuje do kierownictwa angielskiej polityki zagranicznej — jak twierdzi londyńska gazeta „Daily Herald" — nie odpowiada faktowi i pozostaje raczej pobożnym życzeniem.

Premier bułgarski Dobrim Bojiloff

Z chwilą gdy dotychczasowy szef rządu bułgarskiego Filoff zamianowany został członkiem rady regencyjnej, objął Dobrim Bojiloff ster rządu jako premier.

Dobrim Bojiloff urodził się w r. 1877 w mieście Kotel we wschodniej Bułgarii. W roku 1906 rozpoczął on pracować w banku narodowym, gdzie wybił się na wysokie stanowisko. W r. 1922 był on już członkiem rady zarządzającej bankiem a w r. 1927 zamianowany został zastępcą gubernatora. Od r. 1935 jest on samodziednym gubernatorem banku. W tym charakterze przeprowadzał on kilkakrotnie rokowania w Londynie i w Paryżu w sprawie bułgarskich pożyczek zagranicznych. Brał on również skuteczny udział w konferencjach na temat handlu zagranicznego z Rzeszą.

Stanowisko w bułgarskim banku narodowym umożliwiło Bojiloffowi wywieranie trwałego wpływu na życie gospodarcze jego kraju. I tak po pierwszej wojnie światowej powstrzymał on rozpoczynającą się dewaluację i zdołał ustabilizować bułgarską walutę. Pod jego kierownictwem objął później bank narodowy również nadzór nad gospodarką Bułgarii i regulowanie handlu wewnętrznego i zagranicznego. Bojiloff stał się dobrym znawcą bułgarskich finansów i kredytów. Na uwagę zasługuje też jego wielkie zainteresowanie niemiecko-bułgarskimi stosunkami handlowymi. Od roku 1939 kieruje Bojiloff także ministerstwem skarbu. Posiada on bezgraniczne zaufanie parlamentu i sfer gospodarczych.

Program rządu Bojiloffa zapowiada kontynuowanie starej polityki poprzednika Filoffa. Kierunek dotychczasowego kursu polityki zagranicznej zostanie utrzymany, to znaczy zachowana zostanie współpraca z Rzeszą Wielkich Niemiec i jej sprzymierzeńcami. Istniejące układy przyjaźni z państwami neutralnymi zostaną jeszcze pogłębione. Ciekawe jest również stanowisko, jakie zajmuje rząd wobec Turcji. Z tym zaprzyjaźnionym sąsiadem łączą Bułgarię wspólne interesy. Najważniejszym dążeniem rządu będzie utrzymanie spokoju i porządku na Bałkanach.

W zakresie polityki wewnętrznej rząd zastosuje wszelkie pożądane środki by osiągnąć jeszcze większą zwartość sił narodowych w zjednoczonej Bułgarii koło tronu króla Szymona II. Rząd stworzy warunki do pełnego narodowego zjednoczenia, by przez to naród bułgarski silnie i pewnie mógł sprostać wszelkim wypadkom. Dalej rząd zatroszczy się o poprawę zdrowia publicznego, o ochronę rodziny, będącej bogactwem narodu, i o zapewnienie właściwej pomocy dla ludności słabej gospodarczo. Armia bułgarska będzie nadal silnie powiększana, by mogła na zewnątrz bronić interesów narodowych. Polityka gospodarcza i finansowa będzie nadal kontynuowana na fundamencie stałej waluty narodowej, przy czym szczególnie uwzględniona będzie obrona narodowa.

(„W. Z.")

Ruch partyzancki

przeciw Sowietom

W ostatnich czasach daje się zaobserwować w Związku Sowieckim żywiołowy wzrost ruchu partyzanckiego, kierowanego tak przeciwko regularnym formacjom czerwonej armii, jak i przeciw jej oddziałom na zapleczu oraz bazom. Opowiadają o tym byli czerwonoarmiści, którzy przeszli na stronę armii niemieckiej.

Sądząc z tych opowiadań, całą Rosję, poczynając od lasów kostromskich aż do Krasnodaru i Nalczyka, ogarnął ruch powstańczy. Tak np. dowódca pułku strzelców gwardii opowiada: W rejonie Rostów — Krasnodar już istnieją ugrupowania antybolszewickie, na których stronę niedawno przeszły całe oddziały armii czerwonej z dowódcami na czele. Do walki z tymi formacjami dowództwo sowieckie było zmuszone odwołać z frontu swe specjalne i doświadczone oddziały. W okolicach Nalczyka działają duże partie patriotów o poglądach antybolszewickich.

W takim samym duchu zeznaje b. oficer armii czerwonej, dowódca kompanii strzelców, nadporucznik M. R.

„Jeden z żołnierzy mojej kompanii pochodził z Uralu i często otrzymywał stamtąd listy. Z tego źródła dowiedział się on z czasem, że na Uralu powstały oddziały, składające się z dezerterów armii czerwonej i osób uchylających się od mobilizacji. W szeregach tych oddziałów jest sporo oficerów. Wszystko to wskazuje na to, że oddziały antybolszewickie stopniowo się rozwijają".

Te antysowieckie formacje co raz bardziej zaczynają dezorganizować i tak już niepewne zaplecze bolszewickie.

Starszy żołnierz 997 pułku strzelców, niedawno wzięty do niewoli na środkowym odcinku frontu, oświadczył:

„W lasach i stepach Związku Sowieckiego kryje się wielu dezerterów. Napadają oni grupami na poszczególne transporty wojenne i zagarniają je. Szczególnie dużo byłych czerwonoarmistów ukrywa się w okolicach Uljanowska (Symbirsk).

Dowódca plutonu broni przeciwpancernej 46-tej brygady strzelców, starszy sierżant P. L., który jako ochotnik przeszedł na stronę rosyjskiej armii wolności, oświadczył:

„Lasy okręgu Kirowa (Wiatka) pełne są ludzi unikających powołania do czerwonej armii. Ci bojownicy z bolszewizmem już dwukrotnie zniszczyli linię kolei żelaznej Swierdłowsk — Moskwa. Zależnie od lokalnych warunków, sprzyjających rozwojowi ruchu przeciwsowieckiego, przyłączają się do powstańców całe ugrupowania czerwonej armii.

Tak więc system wojny partyzanckiej, od którego bolszewizm tak wiele się spodziewał, zwrócił się przeciw niemu samemu, podkopując siłę wojenną i gospodarczą Związku Sowieckiego.

(„Russkoje Słowo")

Po usunięciu Giraud'a

Bolszewizm ma obecnie wolną rękę w Północnej Afryce

BERLIN. DNB. „Deutsche Diplomatische Korrespondenz" pisze m. in.: Usunięcie generała Giraud'a jako współurzędującego prezydenta Komitetu Algierskiego francuskich odszczepieńców jest wydarzeniem pierwszorzędnej wagi. Wraz z generałem Giraud znika z widowni ostatni przedstawiciel tej grupy francuskich generałów i polityków w Północnej Afryce, którzy w dniu 9 listopada 1942 r. współdziałali z amerykańskimi wojskami desantowymi w nadziei, że będą mogli obronić z pomocą Stanów Zjednoczonych francuskie zamorskie dominia przed brytyjskim imperializmem. Z innych członków tej grupy admirał Darlan został zamordowany przez Secret Service. Bergeret został aresztowany, Nogues i Chatel — wydaleni z kraju, zaś Peyrouton ustąpił dobrowolnie. Gaullizm zdobył w ten sposób ostatecznie tę część władzy we francuskiej Północnej Afryce, w utrzymaniu której wojskowe władze angielsko - amerykańskie nie są zainteresowane.

Do usunięcia Giraud'a prawdopodobnie nie doszłoby w tak szybkim czasie, gdyby brytyjskiej polityce nie udało się zapewnić sobie poparcia Moskwy. Generał de Gaulle już od początku dał dostęp wpływom moskiewskim na reprezentowany przezeń kierunek. Jest on dziś bojownikiem tej polityki sowieckiej, która przez delegowanie Wyszyńskiego do komitetu śródziemnomorskiego oraz przez akredytowanie Bogomołowa przy francuskim Wydziale Algierskim ma nadzieję, że stanie mocną nogą nie tylko na przestrzeni Morza Śródziemnego, ale i we francuskim rodzinnym kraju. Nie ulega bodaj wątpliwości, że anglo-sowiecki front, w obliczu którego stanął Hull w tej sprawie podczas układów w Moskwie, doprowadził do ustąpienia Giraud'a. Generał Giraud był w Moskwie znienawidzony skutkiem swego ustosunkowania się do agitującego we francuskiej Północnej Afryce komunistycznego deputowanego Marty. Marty zmuszony był ostatecznie opuścić francuską Północną Afrykę i wyjechać do Moskwy.

Z punktu widzenia politycznego usunięcie Giraud'a jest zatym identyczne z wypieraniem północno - amerykańskich wpływów we francuskiej Północnej Afryce przez Anglię i usunięciem ostatniej przeszkody, jaka stała jeszcze na drodze do bolszewizacji francuskiej Północnej Afryki.

Północnoamerykanie, którzy zajęli francuską Północną Afrykę zostali pod względem politycznym osadzeni na mieliźnie. Północnoamerykańska polityka, polityka Roosevelta, Eisenhower'a i Murphye'go doznała porażki, z której ciągną korzyść Wielka Brytania i Związek Sowiecki.

Żydzi mogą otwierać sklepy,

Anglicy nie

Znamienna notatka gazety „Evening News"

GENEWA. DNB. Gazeta „Evening News" zamieściła zdumiewającą notatkę pewnego drobnego przemysłowca, który stwierdził, że dziś w Anglii dla żydów stoi wszystko otworem, podczas gdy ludność miejscowa napotyka stale na swej drodze tylko przeszkody. „Dzień w dzień powstają nowe sklepy" — pisze się tam dosłownie — „i jeżeli się przyjrzeć, kto je prowadzi, to się upewnić można, że są to żydzi. My, drobni przemysłowcy w Londynie mamy przeczucie, że musi tutaj coś się stać. W każdym razie nie może tak dłużej trwać, żeby nasi ludzie nosili swą skórę na jarmark, na front, podczas gdy ta tłuszcza tu się rozmnaża. Handel i drobny handel powinien być zarezerwowany dla tych, którzy wypełnili swój obowiązek wobec kraju. Jeżeli jednak tak dalej będzie trwać, to nasi ludzie powrócą do domów i znajdą swą egzystencję zagrożoną w międzyczasie przez obcych.

Co widział przedstawiciel Morgenthau'a w okupowanej części Włoch?

BERLIN. Pewien komunikat, pochodzący z Berna i omawiający sytuację w okupowanej przez Anglików i Amerykanów części Włoch, a więc w obszarze, który został oddany przez zdrajców w ręce wroga, donosi o straszliwych stosunkach, panujących w miastach i wsiach. Mówi się o „dramacie w okupowanym obszarze Włoch". Radio rzymskie, które podało takie samo sprawozdanie, nazywa to słowami: „Raj na słowach — piekło w czynach".

W komunikacie szwajcarskim mówi się: Sensacyjne sprawozdanie, dotyczące sytuacji aprowizacyjnej w okupowanej części Włoch, podał członek komisji ministra Morgenthau'a, a więc źródło pewne. W tym sprawozdaniu podana była wzmianka, że w jednym dniu w Neapolu 250 dzieci zmarło na rękach swych matek. Ludność napadała i plądrowała samochody ciężarowe, naładowane chlebem dla wojsk okupacyjnych. Eskortujący żołnierze strzelali do tłumu i zabili wiele osób. Sprawozdanie dodaje, że w zajętej strefie żołnierze mieli prawo w każdej chwili zarekwirować mieszkanie i wszystko, co może służyć wojskom okupacyjnym. Ludność żyje w stałym strachu przed tym rozporządzeniem. Morgenthau zarządził w Palermo bardzo ostre środki przeciw robotnikom portowym, którzy nie przystąpili do pracy na znak protestu nieludzkiego zarządzenia, które zabraniało przewozić żywność na prowincję. Kanadyj czykom dano polecenie, postępować przemocą wobec opornych.

To sprawozdanie potwierdza także źródło angielskie. Korespondent „Daily Telegraph" opisuje naprzykład katastrofalną sytuację aprowizacyjną w Ischia. Cała ludność, donosi on, ma od kilku tygodni w najlepszym wypadku tylko kartofle do jedzenia. Od czasów kapitulacji niema ani mąki, ani pieczywa, ani też nafty.

„Raj na słowach — piekło w czynie". Tak trafnie scharakteryzowało radio rzymskie tę sytuację. Słysząc słowa przedstawicieli państw nieprzyjacielskich, jak mówią oni o wolności i chlebie dla rzekomo uciśnionych narodów, można uwierzyć, że tworzą oni raj. Tymczasem ich czyny, gdzie tylko mogą one dosięgnąć, zamieniają świat w piekło. Przynoszą oni głód, biedę i chaos gospodarczy. Przynoszą oni niewolę i ucisk. To nazywają agitatorzy Anglo-Amerykańscy i bolszewiccy „lepszym światem". — Dziękujemy im za to.

Eden na temat Moskwy

Nic nie mówiące przemówienie

BERLIN. Optymiści w obozie nieprzyjacielskim, którzy po zapowiadanej z wielkim szumem propagandowym mowie Edena w izbie gmin na temat konferencji moskiewskiej spodziewali się przynajmniej pewnych wyjaśnień w dziedzinie wielu otwartych jeszcze zagadnień, doznali przykrego rozczarowania. Jeśli Eden w ogóle odnośne tematy poruszał, to rzecz charakterystyczna, czynił to tylko z wyraźnym celem stłumienia zbyt dużych nadziei. Jeśli chodzi o zagadnienia europejskie, o których potraktowaniu w Moskwie emigranci i państwa neutralne chciałyby w końcu coś bliższego usłyszeć właśnie z ust brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, mógł Eden skromnie tylko oświadczyć, że nie zostano w tych sprawach „we wszystkich punktach osiągnąć zgody", lecz że teraz „wie się przynajmniej o poglądach uczestniczących w konferencji państw, w których wzajemne stosunki wprowadziły rozmowy moskiewskie „nowe ciepłe tony".

Brzmi to nadzwyczaj kłopotliwie, a Eden w swoim przemówieniu stwierdza, że demokracjom nie udało się w Moskwie przeforsować żądań „małych narodów", których spełnienie alianci poprzednio mocno propagowali, oraz że zmuszeni oni zostali ustąpić Związkowi Sowieckiemu w Europie całkowicie pola. Dalej okoliczność, że Eden poczuwał się do obowiązku kilkakrotnie podkreślić „doradczy" tylko charakter komisji europejskiej, która ma być ukonstytuowana w Londynie na podstawie uchwał moskiewskich, zdradza jego obawy, że Moskwa zdąża przy pomocy tej instytucji do zupełnie innych celów.

Obrady prawników niemieckich w Rydze

Bezwzględne potępianie sabotażystów gospodarki wojennej

RYGA O. N. Pod przewodnictwem naczelnika wydziału sprawiedliwości przy Reichskommissarzu na Kraj Wschodni Landesdirektora Richtera, odbyły się w Rydze obrady kierowników działów prawnych generalkomisariatów, prezesów sądów doraźnych i naczelnych prokuratorów. Stronę partii reprezentował zastępca Landesleitera Berichtsleite Ziegenbein, a armię — pułkownik-Kriegsgerichtsrat Dr. Hölder-Weiss, a jako przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych był obecny poseł Dr. Windecker.

Otwierając obrady zaznaczył Landesdirektor Richter w słowie wstępnym, że bez prawa i jego wyroków, nie mogłoby w żadnym państwie istnieć życie społeczne jego ludności. Należy strzec i zabezpieczyć ład społeczny, jaki jest ustalony obecnie w państwie narodowo-socjalistycznym.

Z zadania tego zdają sobie sprawę prawnicy niemieccy, stwarzając sędziów nowego typu o trwałym wymiarze sprawiedliwości w sensie narodowo-socjalistycznym.

Celem obrad obecnych jest specjalne przygotowanie prawników niemieckich do zadań aktualnych, jakie powstały dla nich w Kraju Wschodnim.

Następnie w szeregu odczytów wyświetlono w szczegółowych dyskusjach poszczególne zagadnienia prawne Kraju Wschodniego, wytworzone w warunkach wojennych. W granicach tych obrad orzeczono tam, że praca prawników niemieckich w Kraju Wschodnim dotyczy czynów karalnych, popełnionych przez mieszkańców Kraju o tyle, o ile zagrażają one interesom niemieckim. Natomiast krajowy wymiar sprawiedliwości Estonii, Łotwy i Litwy jest dokonywany z mocą prawną, prawie równą czasom pokojowym, i podlega jedynie nadzorowi powołanych urzędów niemieckiej administracji cywilnej.

Sędziowie i prokuratorowie wypowiedzieli jednogłośnie pogląd, że osoby sabotujące gospodarkę wojenną zawsze podlegają karze śmierci, jako szkodnicy narodu. Złagodzenie tej kary może być uwzględnione tylko w wypadkach, gdy zachodzą zupełnie odrębne okoliczności.

Znakomita sytuacja strategiczna Japończyków na froncie burmańskim

SZANGHAJ. Utrzymywany przez wojska chińsko - czungkingskie od 18 miesięcy na zachodnim brzegu rzeki Salween 20-kilometrowy przyczółek zaczyna się szybko kurczyć, ponieważ oddziały japońskie na granicy wschodnio - burmańskiej posuwają się szybko naprzód wzdłuż chińskiej prowincji Jünnan.

Najzaciętszą fazę nowych walk stanowiły gwałtowne pojedynki artylerii przez rzekę Salween. Działa ukryte w lasach bambusowych i sosnowych, ciągnących się wzdłuż rzeki, zlały bardzo skutecznym ogniem z obydwóch stron. Według nadesłanych tutaj sprawozdań, Japończycy rozszerzyli swoje działania bojowe na północ aż do Lischui, 170 km. na północ od swej bazy Pungling, znajdującej się przy drodze burmańskiej.

W ten sposób wojska japońskie znajdują się na odcinku 150 km. wzdłuż zachodniego brzegu Salween. Na tej przestrzeni znajduje się pięć większych i pewna ilość mniejszych promów przez rzekę, prowadzących do utrzymywanego przez Chińczyków brzegu wschodniego. Ponieważ prawie wszystkie inne miejsca przepraw znajdują się w ręku japońskim, mogą Japończycy każdej chwili uderzyć na terytorium chińskie.

W górach Kaolikung, ciągnących się wzdłuż rzeki Salween, gdzie w głębokich jarach otoczono 15.000 Chińczyków, toczą się nadal bardzo zacięte walki. Góry Koalikung, wynoszące 3.000 m. wysokości, są najwyżej położonym teatrem wojennym tak na wschodniej jak na zachodniej półkuli. Na tym odcinku frontu mogą walczyć tylko specjalne oddziały wysokogórskie. Ponieważ jednak Japończycy na tylach walczących wojsk już od dłuższego czasu znakomicie rozbudowywali drogi dowozu posiłków i zorganizowali komunikację samochodową, dowództwo ich ma tutaj przewagę nad przeciwnikiem. Nawet jeśli wojska japońskie nie przeprawią się obecnie na wschodni brzeg Salween, to jednak sfery wojskowe, które znają też kraj, określają dotychczasowe osiągnięcia jako „znaczny sukces japońskiej strategii".

Krótkie wiadomości

GENEWA. (DNB). W stolicy Bengalii, jak donosi „Times", liczącej dwa miliony ludności, zmarło w ostatnich tygodniach października 2.214 ludzi, przede wszystkim na cholerę, podczas gdy liczba śmiertelności w tym samym czasie ubiegłego roku wynosiła tylko 604.

MADRYT. (DNB). Prasa północno-amerykańska omawia wypadki w Libanonie i żąda oficjalnej interwencji USA.

SZTOKHOLM. (DNB). Podczas dyskusji w sprawie sytuacji żywnościowej w Indiach, członek kongresu Pandit Shambhudayal Misra w Nowych Delhi zażądał sądowej rozprawy nad byłym wicekrólem, lordem Linlithgow'em, ministrem Indii Amerym i gubernatorem Bengalii, sir John Herbert'em.

TOKIO. (DNB). Szef prowizorycznego rządu wolnych Indii, Subhas Chandra Bose, miał w tokijskiej sali miejskiej wobec 4.000 słuchaczy mowę, w której wyraził podziękowanie dla Japonii za żywą sympatię i czynne poparcie ruchu niepodległościowego Indii.

GENEWA. (DNB). W czasie lotu nad Północną Afryką zginął, jak donosi „Daily Telegraph", angielski viceadmirał Ronald Halifax. Halifax był dowódcą flotylli kontrtorpedowców i w tym charakterze był odpowiedzialny za ochronę konwojów.

NANKING. (DNB). Narodowy rząd chiński urządził z okazji 78 rocznicy urodzin dr. Sunyatsena uroczystość w mauzoleum. Prezydent państwa Wangtschingwei wydał orędzie, w którym wspomniał o zwrocie koncesji.

SZTOKHOLM. (DNB). Jak donosi Reuter z Jeruzalem, utworzony został nowy rząd w Libanonie. Rząd ten ma się składać z Henry Pharoon jako wiceprezydenta, Said Salam jako wicepremiera ministrów i z tych ministrów, których nie aresztowano, jako członków gabinetu. Jego główna kwatera ma się znajdować w starym mieście Baalbek, 55 km. od Damaszku. Rozruchy w Libanonie trwają dalej. Reuter zmuszony został podać, że obecnie także i kobiety dołączyły się do demonstrantów i walczą z murzynami senegalskimi i gaullistowskimi marynarzami. Wiele kobiet zostało ranionych.

TOKIO. (DNB). 15. 11. Agencja Domei donosi z pewnej bazy japońskiej na południowym Pacyfiku, że japońskie siły lotnicze marynarki po całkowitym zbadaniu osiągniętych wyników walk dnia 10 listopada zatopiły koło wybrzeża Torokina (Bougainville) dwa nieprzyjacielskie transportowce i jeden kontrtorpedowiec. Dotychczas ogłoszono, że podczas tego ataku tylko jeden nieprzyjacielski kontrtorpedowiec został zatopiony.

BANGKOK. (DNB). 15. 11. Podczas otwarcia posiedzenia hinduskiej rady państwowej w Delhi, głównodowodzący wojskami brytyjskimi w Indiach, generał Auchinleck, podał przegląd sytuacji na rozmaitych frontach wojennych. Jeśli chodzi o front w Indiach przeciw Japończykom zauważył on, że dotychczas na tym teatrze wojny nie można powiedzieć o jakimś zwycięstwie. Na froncie Burmy położenie jest spokojne. Należy oczekiwać przybycia posiłków w ludziach i w materiale, i wówczas przystąpić można do nowej ofensywy. Monsum przeszkadzał dotychczas akcji na lądzie, która ograniczała się do akcji patroli.

Walka na Bliskim Wschodzie

Anglo-amerykańsko-sowieckie intrygi

SOFIA. (DNB). Bułgarska gazeta „Recz" podkreśla w artykule wstępnym wysiłki Stanów Zjednoczonych i Związku Sowieckiego w kierunku co raz głębszego przenikania na Bliskim Wschodzie. Anglia stara się ze swej strony zapewnić sobie Syrię i Libanon zanim wpływy amerykańskie i sowieckie rozszerzą się i na te kraje. Wskutek tego wywiązała się wśród „aliantów" cicha walka o wspomniane kraje. Wypadki w Libanonie i wrogie stanowisko Anglii wobec de Gaulle'a pozostają w związku z tymi dążeniami.

SZTOKHOLM. (DNB). Przewodniczący londyńskiego wydziału w sprawie odbudowy miast oświadczył, że Anglia prawdopodobnie po wojnie potrzebować będzie osiem milionów nowych budynków.

AMSTERDAM. (DNB). Były prezydent USA Hoover, jak donosi brytyjska agencja prasowa, w swym telegramie do kongresu amerykańskiego podkreślił w związku z oświadczeniem Dingle Foote w brytyjskiej Izbie Gmin m. in. co następuje: „Nie mamy zamiaru opiekować się całą ludnością Europy przy pomocy tak wspaniałomyślnej i systematycznej akcji pomocniczej, jaką okazaliśmy w ubiegłej wojnie.

Oszukańczy chleb Roosevelta

LIZBONA. Dnia 9 listopada odbyła się w Stanach Zjednoczonych tak zwana konferencja żywnościowa, na którą wezwano 44 przedstawicieli narodów. Przewodniczącym był amerykański podsekretarz ministerstwa rolnictwa, Appelby, który oświadczył, że produkcja rolnicza w Stanach Zjednoczonych jest większa niż kiedykolwiek. Amerykańscy farmerzy pracują na nowych podstawach gospodarczych. Po zakończeniu wojny nikt na świecie nie będzie głodował.

Tak dużo słów, tyle kłamstwa i obłudy. Amerykańscy farmerzy walczą od wielu lat o racjonalne podstawy pracy i cen, czego im wciąż odmawiają, ponieważ Roosevelt stosuje tylko niezadawalającą nikogo politykę subwencji. Cała konferencja żywnościowa jest samoobłudą demokracji. W Indiach umierają codzień z głodu tysiące ludzi. Ludność Czungkingu woła o chleb. W Afryce Północnej i w południowych Włoszech głód zapanował tak, jak w innych krajach, do których przybyli Anglicy i Amerykanie. Chociaż oni nie mogą sami swych własnych sprzymierzeńców albo, jak w wypadku hinduskim, własnych obszarów suwerennych dostatecznie zaopatrzyć w żywność, chcą wywołać wrażenie, jakgdyby mogli wyżywić cały świat. Trupy w Kalkucie i w Bengalii przemawiają zupełnie inaczej i są wymownym akompaniamentem do tej konferencji, która powołana została dla ogłupiania narodów.

Ogłoszenie burmistrza m. Wilna

Dotyczy: sprawdzenia pracujących

Mieszkańcy m. Wilna, którzy ze szczególnie ważnych powodów nie mogli zarejestrować się w terminie przezemnie wyznaczonym, t. j. do 13 listopada, **mogą jeszcze zgłaszać się celem rejestracji do Rejonowych komisji sprawdzających przy V komisariacie (Uniwersytecka n. 6) i VI komisariacie Policji (przy ul. Kalwaryjskiej nr. 69) w dniach: 17, 18, 19, 20, 22, 23, i 24 listopada r.b. od g. 8do 14.**

Wyznaczony przezemnie termin sprawdzenia obowiązkowej rejestracji pracujących przez kierowników urzędów i przedsiębiorstw oraz administratorów właścicieli i dozorców domów, do dnia 16 listopada r. b. i zawiadomienia do Zarządu Miejskiego o osobach, podlegających obowiązkowej rejestracji, a nie zarejestrowanych w komisjach dla sprawdzania pracujących, do dnia 18 listopada r. b., pozostaje bez zmiany.

15 listopada 1943 r.

Burmistrz m. Wilna

Zawiadomienie o rejestracji pracujących

Osoby, które z bardzo ważnych powodów dotychczas nie rejestrowały się w komisariatach policji celem sprawdzenia obowiązku pracy mogą na podstawie wyżej podanego ogłoszenia p. Burmistrza m. Wilna rejestrować się w V i VI komisariacie policji.

Osoby zamieszkałe w IV, V, i VII komisariacie muszą zgłaszać się w V komisariacie przy ul. Uniwersyteckiej 6., natomiast te osoby, które należą do komisariatu I, II, III i VI muszą rejestrować się przy ul. Kalwaryjskiej nr. 69 w komisariacie VI.

Uprzedza się, że należy przestrzegać podanego porządku rejestracji w przeciwnym bowiem razie osoby, które zgłoszą się do nieodpowiednich komisariatów nie będą zarejestrowane.

Tu mówi Związek Zawodowy

W niedzielę, dnia 21.XI. 43 r., o godz. 14 w wielkiej sali koncertowej odbędzie się „Poranek rozmaitości", w którym biorą udział:

Solistka Piasecka, para taneczna Chiquita i Tino. Kum Sylwester. Kwartet męski pod kierownictwem Kalinauskasa. Aktorzy — Skema, Jokna i Cepaitis. Grupa tancerzy ludowych — wileńskiej straży pożarnej. Mała orkiestra symfoniczna Związku Zawodowego pod batutą Roesslera.

We wtorek, dnia 23.XI., o godz. 17 w teatrze miejskim opera „Faust" z Nocą Walpurgii.

W niedzielę, dnia 28.XI., o godz. 14 w wielkiej sali koncertowej „Poranek rozmaitości" z wielkim programem.

Karty wstępu należy otrzymać we czwartek (18) i w piątek 19.XI. Ul. Gedimino 27, III piętro, pokój 320, tel. 18-76.

Powoli, z trudem i udręką...

„Daily Herald" o walkach w południowych Włoszech

GENEWA. (DNB). Londyńska gazeta „Daily Herald" omawia ciężkie walki w południowych Włoszech i pisze między innymi, że Anglicy i Amerykanie toczą tam na prawdę ciężkie walki, które, chociaż nie można o nich pisać szumnych sprawozdań, stawiają przed poszczególnymi żołnierzami największe wymagania. Czym dłużej jednak będą anglo-amerykanie powstrzymywani na swej drodze do Rzymu, tym zadanie stawać się będzie trudniejsze, ponieważ coraz bardziej zbliża się zima. Albowiem jeśli nawet zajmie się obecne stanowiska nieprzyjacielskie, to tuż za nimi wznoszą się nowe grzbiety górskie, na których usadawia się przeciwnik. Ofensywa anglo - amerykanów we Włoszech jest rzeczywiście powolna, uciążliwa i mozolna

Wiadomości z dnia

17 Listopad | ŚRODA Salomei. — Wschód słońca 5.51 Zachód słońca 15.13

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 15.35 DO GODZ. 06.35

— WKRÓTCE UKAŻE SIĘ FILM ILUSTRUJĄCY ŻYCIE W LITWIE ZA CZASÓW BOLSZEWICKICH. Na podstawie zebranego przez biuro studiów, starego materiału filmowego, nakręconego przed trzema laty przez bolszewików na Litwie, w tym roku przewidziane jest produkcja filmu, obrazującego życie w krajach okupowanych przez bolszewików a specjalnie w Litwie. Film będzie długości normalnej i wyświetlanie jego będzie trwało 1 godz. 20 min. Film jest zmontowany w Rydze i jest dokumentem terrorystycznego panowania Sowietów w Litwie.

OCHRONA PIĘKNYCH MIEJSC W LASACH. W lasach okręgu wileńskiego jest bardzo wiele pięknych pod względem artystycznym miejsc, które są narażone na niszczenie i zanieczyszczanie przez ludzi złej woli. Dyrekcja Gospodarki lasów celem ochrony tych miejsc wydała zarządzenie personelowi leśnemu, by bacznie pilnowali tych miejsc i w wypadku stwierdzenia niszczenia objętych ochroną terenów, winnych pociągał do surowej odpowiedzialności. Niezależnie od tego Dyrekcja Lasów zwraca się z apelem do społeczeństwa, by w miarę możności ułatwiało ochronę wyżej wspomnianych miejsc odpowiednim organom leśnym.

— INSPEKCJA STRAŻY PRZECIWPOŻAROWEJ. Niedawno przybył do Wilna referent pożarnictwa przy komendancie S. S. i Policji Litwy, porucznik Bornemann. Zorganizowano pokaz pracy straży według nowych niemieckich regulaminów, króry na ogół wypadł bardzo dobrze. Po ćwiczeniach odbyła się defilada wszystkich oddziałów straży oraz ochotniczych drużyn strażackich fabryk, którą przyjął por. Bornemann i naczelnik W. Szymkus. Później w sali Filharmonii odbyła się akademia. Rozpoczęła się ona przemówieniami por. Bornemanna i nacz. Szymkusa. Po części oficjalnej odbyła się artysty zna. Wykonał ją zespół artystyczny straży, orkiestra strażacka pod batutą J. Siniusa i chór „Varpas".

PROTOKUŁY. W sobotę i niedzielę funkcjonarjusze policii spisali za podwyższanie cen 11, za spekulację 2. za handel zamogonem 1 oraz za chodzenie bez przepustek 1 protokuł.

ZŁODZIEJE GRASUJĄ NAWET W KINACH. Wielki tłok w kinie „Casino" sprzyja złodziejaszkom i złodziejom kieszonkowym. Wiele ludzi uskarża się, że w wyżej wymienionym kinie skradziono im czy to rękawiczki, czy portfel, i t. p. Ostatnio Stanisława Bonkieniene, zamieszkała przy ul. Gedraiciu 29 m. 1., zameldowała w komisarjacie policji, że skradziono jej w kinie „Casino" torebkę z dokumentami i pieniędzmi oraz dwoma złotymi pierścionkami.

— POŻAR OD KOMINA Przed kilku dniami wezwano straż przeciwpożarową na ulice Subocz 47, gdzie zapaliły się sadze w kominie. Jak stwierdzono, komin ten był nieczyszczony od 7 miesięcy. Niedbałą właścicielkę domu czeka odpowiednia kara. (f)

— ZMARŁ W CUDZYM MIESZKANIU. Będąc w stanie nietrzeźwym Wacław Wajkowicz (ur. w 1874, zam. przy ul. Werkowskiej Nr. 6 m. 3), przyszedł do mieszkania Lichowicza przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 95 m. 4, zasnął i już się nie obudził. Wypadek miał miejsce w piątek 12-go bm. o godzinie 17-ej. (K.)

— SKRADZIONO NACZYNIE I SERWISY. Stanisława Kalinkunienie, zamieszkała przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 69 m. 19, zameldowała w policji, że z jej mieszkania skradziono dużą ilość naczyń kuchennych, oraz serwisy stołowe i do kawy. Dochodzenie prowadzi Krym. Policja. (K.)

ZNALEZIONO NIEŻYWEGO PODRZUTKA. W niedzielę 14 b. m. w krzakach na dziedzińcu szpitala dziecięcego przy ul. Kowieńskiej znaleziono trupa 5-cio miesięcznego dziecka. Wyrodną matkę poszukuje kryminalna policja.

— WŁAMALI SIĘ DO SKŁADZIKU. W nocy z 11 na 12 b. m. jacyś złodzieje złamali zamek w składziku Zofii Kamińskiej, zamieszkałej przy ul. Lwowskiej Nr. 4, i skradli kury. Poszkodowana zameldowała o kradzieży w komisariacie policji. (K.)

OFIARY

Na polskie biedne dzieci 20 RM. Robotnicy „Statyba" V. — 37 Wiwulskiego 8-a.

Ku uczczeniu S. P. Ireny Szpinalskiej w Dniu Imienin Jej Męża, zamiast życzeń, na Polskie biedne dzieci RM 5 ofiaruje N. N.

Ofiara dla ciężko chorej Irenki Grabowskiej (gruźlica i złośliwa anemja, ojciec wywieziony) zam. ul. Stara 25 m. 2 składa 20 RM. B. S.

Dla biednych polskich dzieci zokazji imienin syna, składają 30 RM. Rodzice.

---

†

Aleksander Horczak
lat 22, zmarł dnia 16.XI-43 r.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła w Kalwarii nastąpi dn. 17.XI b. r. o godz. 15. Nabożeństwo Żałobne zostanie odprawione dn. 18.XI b. r. o godz. 8 rano, poczym odbędzie się złożenie zwłok w grobach rodzinnych na cmentarzu w Kalwarii. O czym zawiadamiają Rodzice i Rodzeństwo.

†

Andrej Petrowicz Petrenko
długoletni starosta cerkwi św. Mikołaja w Wilnie
po krótkiej chorobie zmarł w dniu 16 listopada 1943 r.
Nabożeństwo Żałobne rozpocznie się we czwartek 18 listopada o godz. 9, poczym około godz. 12 odbędzie się pogrzeb na cmentarzu Prawosławnym. O czym zawiadamia
(7813) Rada Parafialna.

W pierwszą bolesną rocznicę tragicznej śmierci
ś. † p.
INŻYNIERA
Mariana Dunina-Wąsowicza
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne dnia 19.XI-43 r. o godz. 8 rano w kościele Najśw. Serca Jezusowego, na które zaprasza życzliwych pamięci Zmarłego
(78..) Żona i Córka.

Za spokój duszy nieodżałowanego
ś. † p.
Inż. TADEUSZA KORZONA
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele Św. Jakuba w czwartek 18 b. m. o godz. 8.30. O czym zawiadamiają
(7841) Koledzy i Przyjaciele.

W 2-gą bolesną rocznicę śmierci
ś. † p.
FELICJI POLAKOWEJ
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele św. Katarzyny w czwartek dnia 18.XI.43 r. o godz. 9 rano, na którą zaprasza Znajomych
(786.) Rodzina.

Za spokój duszy
ś. † p.
WITOLDA GOŁOWACZA
w dniu 18.XI (czwartek) odbędzie się Msza Żałobna w kościele św. Anny o godz. 8 rano, na którą zaprasza Krewnych i Znajomych
(7861) Rodzina.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 8-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie — Wydawnictwo „Goniec Codzienny".